

Jadowite ryby

Andrzej Jastrzębski : „W numerze 7/2024 WW opowiadałem o swoich przygodach z atlantyckimi rekinami. Ale w Atlantyku jest jeszcze wiele innych gatunków pięknych sportowych ryb: marliny, dorady, wahoo, barrakudy, płaszczy, bluefish i inne. Tym razem podzielę się wspomnieniami z połowów ryb z niebezpiecznymi kolcami jadowymi – ogończy.



Był koniec kwietnia. Pogoda na Wyspach Kanaryjskich jest bezbłędna, piękne słońce, zawsze lekki wiatr i temperatura po zakończeniu sezonu w granicach 25-26 stopni. Dlatego planuję wyjazdy zawsze w kwietniu lub w październiku, bo w tym okresie nie ma upałów ani złej pogody. Ta przygoda zaczęła się od przyjazdu na przepiękną wyspę Lanzarote, której uroki uprzednio opisywałem. I tym razem, jak zawsze, skorzystałem z oferty jednego z biur podróży. Pozwalało to zapomnieć o problemach z zakwaterowaniem i wyżywieniem, a nawet z transportem, który w ramach oferty Fishing Club Lanzarote był zapewniony z hotelu do portu i z powrotem.

Na czuja

Wypływamy jak zawsze z Puerto del Carmen. Nasza łódź motorowa Katfish stoi przy nadbrzeżu, a kapitan Osiris Fernandez Rodriguez wita wódkarzy. Przed wypłynięciem kapitan sprawdza sprzęt, a bosman przynosi na pokład zamrożone kalmary na przynęty i tradycyjne kanapki. Na pokładzie jest do dyspozycji kawa, herbata i zimne napoje.

O 9 odbijamy od nadbrzeża i kierujemy się na ocean. Zajmujemy stanowiska przy burcie łodzi, a bosman szykuje przynęty z rozmrożonych kalmarów. Ranek jest trochę pochmurny, ale piękne słońce, tak jak codziennie, pojawi się koło południa. Kapitan prowadzi łódź w znane sobie miejsce. W miarę jak oddalamy się od brzegu dno swobodnie opada do 100 m. Wyholowanie dużej ryby z takiej głębokości 100 byłoby trudne, jednak, po prawie godzinie, dopływamy do miejsca, gdzie głębokość wynosi 30-32 metry. Na takim głębokości wyraźnie wyczuwanie brania ryby nie nastręcza trudności. Łowi się tu bez spławika, trzymając w rękach. Przynęty nie podciągamy, samo kołysanie łodzi na fali dostatecznie drażni ryby. Na końcu łęki, powyżej ciemnej łodzi, mamy 2 haczyki z przynętą, więc zdarza się złowić od razu 2 ryby. Wrzucamy je do skrzyni z wodą.

Na ?odzi jest 12 w?dkarzy. ?ywców mamy „do wyboru, do koloru”. Tu? przed po?udniem w pobli?u ?odzi przep?ywa ogromny wale? sejwa. Wszyscy próbuj? zrobi? mu zdj?cie, co nie jest rzecz? prost?, bo wale? wyp?ywa raz z jednej, raz z drugiej strony ?odzi. Mieli?my szcz??cie, bo taki widok rzadko si? zdarza.

Na kawa?ki kalmarów bra?a drobnica, wi?c postanowi?em za?o?y? kawa?ek fileta ze ?wie?o z?owionej ryby. Mia?em szcz??cie – w pewnym momencie ...”

Dalszy ci?g tej historii znajdziecie na stronie 68 WW 11/24.

12 listopada 2024, 00:12